

Plenum CKKP

Trwa oczyszczanie szeregów partyjnych

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. Obrady poświęcono przedstawieniu dotychczasowych wyników działalności komisji w okresie od VI Plenum KC oraz przedyskutowaniu i sformułowaniu głównych zadań komisji w najbliższych tygodniach, do IX Zjazdu partii. Powołano zespół, którego zadaniem będzie opracowanie projektu sprawozdania CKKP na IX Zjazd. Obrady, w których uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR — Zygmunt Wroński, prowadził przewodniczący CKKP — Władysław Kruczek.

Referat zawierający ocenę dotychczasowych działań komisji i zarysujący na tym tle główne jej zadania w dobiegającej końca kadencji przedstawił wiceprzewodniczący CKKP — Henryk Marian.

Oto główne konstatacje tego wystąpienia:

● Nie sprzyjają mobilności partii zjawiska świadczące o próbach jej podziału. Na to nakładają się dodatkowo ujawniane fakty nadużywania stanowisk

Spotkanie w Zamechu z wicepremierem M. Jagielskim

Wczoraj w sali widowiskowej elbląskiego Zamechu, 500-osobowa grupa członków partii z województwa elbląskiego spotkała się z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, wicepremierem Mieczysławem Jagielskim. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR w Elblągu z Jerzym Prusieckim, a także przedstawiciele MKZ „Solidarności” w Elblągu z Hieronimem Guzowskim, obecny był wojewoda elbląski Zdzisław Olszewski.

Wstępem do wielogodzinnej wspólnej rozmowy było wystąpienie i sekretarza KZ PZPR Norberta Berlińskiego. Stwierdził, że inicjatywa takiego spotkania zrodziła się podczas dyskusji nad przebiegiem IX Plenum KC. Chodziło przy tym o spotkanie właśnie z M. Jagielskim, do którego członkowie PZPR z Zamechu mają zaufanie i wiarę, że przebiega ono w sposób nieformalny i oceny członków zamechowskiej organizacji partijnej jako plan ich dyskusji przedzjazdowej.

A.G.

Kto fałszuje?

(Dokończenie ze str. 1)

czoru „Wybrzeź” pojechał do Krakowa.

Zbigniew Janus dyrektor Drukarni Narodowej w Krakowie po obejrzeniu przedstawionych „dowodów rzeczowych” stwierdził:

— Ten druk zrobiono na kserografie! Można to zobaczyć po tytule na okładce. Również w Krakowie znaleziono już podobne egzemplarze tego samego tomiku. Okazało się, że chałupniczym drukiem zajmowali się pracownicy drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego: wyszło śladami ponad 500 egz.

Sledztwo w tej sprawie zostało umorzone z powodu niskiej szkodliwości społecznej czynu. Nie do wiary, ale przy obliczeniu kosztów tego rodzinnego przedsięwzięcia wymiar sprawiedliwości opierał się na cenniku poligraficznym. Przepięknie zostało więc wycenione na ... 1500 zł. Przypuszczalno nie taka będzie cena tego tomiku na pełnym toru podjęta Jarmarku Dominikańskiego.

Żeby było śmieszniej: drukarnia dopłaca do każdego wydrukowanego książki około 4 zł; zakład jest dotowany. Natomiast chałupniczy druk kosztuje około 10 zł. W zestawieniu z czarno-rynkowymi cenami gdzieś Milosze kosztu je około 500 zł to za humorystyczne liczby. Dlatego nie zgadzam się z oficjalną wyceną tego przestępstwa. 500 egz. w cenach czarnego rynku to przy prawie dwóch milionach, który był drukowali nie narodziłby się dla 4 zł.

Jedynym lekarstwem na czarny rynek byłby druk wzywający. Dyr. Janus twierdzi, że wydawca nie zgłaszał chęci wzywania tego tomiku. Podobno przywołany był wydanie dzieł zebranych, tym razem już w większym nakładzie. Ukazuje się ono jednak dopiero w następnych latach.

Mam nadzieję, że i w Gdańsku drukarze ponadplanowo wydania tomiku Milosza zostaną odwołani, a kara będzie proporcjonalna do czynu. Oskarżenia przeciwko nim nie może wnieść Drukarnia Narodowa; mogłaby to zrobić adwokat poruczonego egzemplarza pochodzący z jej druków. Tymczasem w trakcie drukowania 20 000 nakładu zgine 17 książek. Ludzi oskarżać mógłby również autor: przyszuścił nie chce, dlatego pozostawia tylko prokurator.

ALEKSANDRA CHOMICKA

Sprawy i sprawy

NIESPODZIANKA NA WESELU

Dodatkową atrakcją mieli uczestnicy wesela odbywającego się w jednym z gospodarstw koło Makowa Podhalackiego. Ku zdumieniu biesiadników obok domu weselnego wyładował... lotniarz.

Ładowanie na wesele było przypadkowym ukończeniem rekordu. Polski lotniarz z Aeroklubu krakowskiego Jacka Kibińskiego w długości lotu na lotni. Startując z góry Z Jar. K. Kibiński w ciągu 1 godziny i 22 minut lotu pokonał na lotni krajowej konstrukcji 35 km.

Przygodną gość z nieba serdecznie przyjęli goście weselni. Parę i gości i zaproszony na wesele.

przez część kadr kierowniczych. Są one uogólniane i często wyolbrzymiane;

● W okresie od VI Plenum KC podstawowe organizacje partyjne, instancje i komisje kontroli wydalili ok. 3,9 tys. członków partii, z tego 950 osób za nadużycia i wykorzystywanie stanowisk dla korzyści osobistych. Ponad 630 osób wykluczono za naruszenie zasad statutowych i dyscypliny partyjnej. Innymi sankcjami ukarano w tym okresie blisko 1,5 tys. osób;

● Realizując zalecenia VI Plenum KC, komisje kontroli wydalili łącznie z partii 768 osób, z tego 660 za nadużycia i łamanie norm etyczno-moralnych. W tej liczbie 282 osoby pełniły różne funkcje kierownicze. Jednocześnie innymi karami partyjnymi ukarano ponad 1 tys. osób, w tym ponad 900 za przewinienia etyczno-moralne. Przeprowadzono ponadto ok. 5,4 tys. rozmów ostrzegawczych w związku z drobniejszymi uchybieniami w postępowaniu. Komisje reagowały również na przypadki jaskrawego naruszenia i podważenia ideałów oraz organizacyjnej jednolitości partii. Za tego rodzaju wykroczenia statutowe wydalono z partii 87 osób, a innymi sankcjami ukarano 75 osób. Z ponad 1,9 tys. osób przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze;

● CKKP nie przechodzi obojętnie wobec żadnego z sygnałów o naruszeniu zasad etyczno-moralnych przez członków partii, w tym również z kadr kierowniczych, łącznie z członkami centralnych władz partyjnych i rządowych. Na mocy udokumentowanych wniosków z centralnych władz partyjnych odeszło 16 członków i zastępców członków KC oraz dwóch członków CKKP.

PAP

Budynki administracyjne na cele społeczne

(Dokończenie ze str. 1)

Podobnie jak w całym kraju również w naszym województwie dokonano przeglądu budynków administracyjnych służących w nich rezerw, które można byłoby przeznaczyć na cele społeczne. Wyniki tego przeglądu, opublikował biuletyn KW PZPR „Kontakt”.

Łącznie w woj. gdańskim dokonano przeglądu 654 obiektów, w których ujętano 69 312 m kw. ponadnormatywnej powierzchni. Z tego na cele mieszkaniowe przeznaczono 290 izb o powierzchni 6320 m kw. zaś na cele ogólnospołeczne 12 318 m kw. powierzchni.

Wyniki przeprowadzonego przeglądu oraz podjęte uprzednio ustalenia pozwoliły na wytypowanie około 32 tys. m kw. powierzchni na potrzeby służby zdrowia, szkolnictwa i oświaty. Tytuł:

● Na potrzeby służby zdrowia planuje się przekazać 14 budynków o powierzchni około 23 tys. m kw., w tym:

- a) na szpitala 4 budynki o powierzchni 7 tys. m kw.,
- b) na przychodnie 3 budynki o powierzchni 1600 m kw.,
- c) na domy pomocy społecznej 3 budynki o powierzchni 2200 m kw.,
- d) na hotele dla pielęgniarek 3 budynki o powierzchni 6200 m kw. (530 miejsc),
- e) na Medyczne Studium Zawodowe 1 budynek o powierzchni 4800 m kw.,
- f) na Wojewódzki Zakład Ortopedyczny — 1 budynek o powierzchni 1200 m kw.

Z wymienionych wyżej obiektów 5 budynków już przekazano służbie zdrowia.

● Na potrzeby oświaty i wychowania planuje się przekazać 8 bu-

dynków o powierzchni 7500 m kw., w tym:

- a) na przedszkola 4 budynki o powierzchni 2900 m kw.,
- b) na Ośrodek Oświaty 1 budynek o powierzchni 700 m kw.,
- c) na szkoły rolnicze 3 budynki o powierzchni 3 900 m kw.

Z wymienionych obiektów — 4 budynki już przekazano decyzjami administracyjnymi dla oświaty i wychowania.

Wygospodarowanie w wyniku przeglądu 290 izb mieszkalnych oraz adaptacja hotelowa pozwoliła na utworzenie 204 mieszkań o powierzchni 10 200 m kw. (m)

Dyskusja nad projektem ustawy o pracy na statkach

Wczoraj odbyło się w Dąbrowie rozszerzone o sekcję zawodową rybaków boletyckich, dalekomorskich i marynarskich zgłębili międzynarodowej posiedzenie Rady Wykonawczej Związku Zawodowego Marynarzy i Rybaków Morskich. Głównym tematem spotkania było sprzeciwianie stanowiska związku do projektu ustawy o pracy na polskich statkach morskich przedstawionego do dyskusji przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej.

Konsultacja przeprowadzona wśród załóg pływających we wszystkich organizacjach związkowych ZZMRM i zgłoszone krytyczne uwagi do projek-

Prace siewne

(Dokończenie ze str. 1)

ków. 3 tys. ton rozprawa się po przez Urzędy Gmin w przypadkach awaryjnych. Rolnicy wykorzystują także własne zapasy, a uzupełnieniem ich są dostawy, pochodzące z innych województw.

W pewnym sensie nowością jest przyjmowanie sprzętu rolniczego z gospodarstw indywidualnych do naprawy w Państwowych Ośrodkach Maszynowych. Ośrodek ten czekał na podobne zlecenia, przyjmując w pierwszej kolejności — oczywiście — te maszyny, które są przydatne w aktualnych pracach polowych.

W.R.

Plenum KW w Katowicach

(Dokończenie ze str. 1)

stąpienia bojowości wielu organizacji partyjnych i członków partii.

Dyskusja toczyła się nie tylko wokół zaproponowanych w referacie Egzekutywy kierunków działania. Wiele nowych, twórczych akcentów, ukazujących odczucia szeregowych członków partii wniesiono na obrady plenum głoszący działaczy reprezentujących organizacje kluczowych zakładów przemysłowych. Członkowie partii z hut „Pakal”, „Fermum”, „Jedność”, z kopalni „Knurow”, walcowni metali „Dziędzisz”, tysiące FSM przekazywali je bez niedomówień, akwacje, dzieląc się jednocześnie swymi doświadczeniami z trudnego okresu działalności partyjnej, z obecnej korupcji sprawozdawczo-wyborczej. Ich krytyczne głosy narodziły odbicie w uchwale plenum, w której stwierdzono m. in., że Komitet Wojewódzki i terenowe instancje partyjne wciąż jeszcze znajdują się w defensywnym politycznym, mało skutecznym podejściu praktycznych działań wynikających z dyskusji przedzjazdowej, z klimatu i nastrojów występujących w szeregach partyjnych.

Ważnym momentem obrad katowickiego plenum był głos Adama Gierka. Powiedział on m. in., że jego oc-

Na gorąco

Potrzebne — niepotrzebne

Mówił nam znajomy, że w tych dniach chciał ulokować przysięcia w gdańskim hotelu. Niestety, nie było miejsc. Jednocześnie dowiedzieliśmy się, że władze wojewódzkie skłonne są przekazać hotel „Monopol” na siedzibę KKP i MKZ „Solidarności”. Rozumiemy potrzebę związkową, ale panie! ten hotel to nie jest wojewódzki, a budowę hotelu w Trójmieście.

Ten rok będzie pewnie chłodny turystycznie, może i następny. Przyjdzie jednak do końca czasu, kiedy — jak do niedawna — będziemy rezygnowali z zagranicznych turystów, bo nie będą mieli gdzie spać. Należałoby — pracownicy „Monopolu” zapotrzebowali — przekazać zamierzony decyzji.

Czy zamiast przysięcia „Solidarności” w kolonijnych hotelach, nie można wymyślić czegoś lepszego, o stałego i trwałego? Wiemy, że to nielato, ale propozycja, że w sprawie „Monopolu” budzi liczne dyskusje. (x)

Przed rocznicą zwycięstwa

(Dokończenie ze str. 1)

wy przedstawiciele kombatanów oddawali o pracy swoich związków, dziś lili się kłopotami, na jakie trafiali w życiu codziennym. Prezes ZBOWID Leon Lendzion wspominał o przygotowaniu do nadchodzącego zjazdu byłych żołnierzy Czesław Zięba — prezes Zarządu Wojewódzkiego ZIOW wręczył T. Fiszbachowi odznakę honorowego członka tej organizacji, jako wyraz uznania za pomoc okazaną przy rozwiązywaniu nierozwiązanych trudnych spraw byłych żołnierzy inwalidów. O problemach cieniennych kombatanów mówił prezes ZW ZOZ Stefan

Majder. W innych wystąpieniach zebrani akcentowali konieczność szerszego zapoznania społeczeństwa ze specyfiką działalności organizacji kombatanckich, odcenienia ich jeszcze lepszą opinią.

T. Fiszbach obiecał udzielić wszelkiej pomocy i zaproponował kolejne spotkanie, tym razem robocze.

Dziś rano z okazji 36 rocznicy zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi zbrojeniami zostały kwiaty na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie ziem polskich. Wiele i wiankami złożyli: sekretarz KW PZPR w Gdańsku Mirosław Demichowicz, wicewojewoda gdański Włodzisław Koneg, minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Gdańsku Lew Wachremowicz oraz konsul generalny NRD Paul Kern, a także przedstawiciele trójmiejskich zakładów pracy, wojska, organizacji młodzieżowych. Obecnie były delegacje Stronnictwa Demokratycznego z przewodniczącym WK SD Januszem Wilutem i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z prezesem WK ZSL Romanem Albingierem. Po odegraniu hymnów Polski i Związku Radzieckiego oraz złożeniu kwiatów, zebrani chwili ciszy uczcili pamięć poległych. Na zakończenie wystąpił Mirosław Demichowicz.

Podobne uroczystości odbyły się później pod pomnikiem Obrońców Westerplatte oraz Pomnikiem-Czołgami we Wrzeszczu.

O godzinie 13 przedstawiciele Komitetu Miejskiego Frontu Jedności Narodu uczcili pamięć tych, co zginęli na polu chwały, składając kwiaty na Skwerze Kościuski w Gdyni oraz Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Redowie.

W sobotę 9 bm. odbędzie się uroczyste odprowadzenie w Gdańsku na Długim Targu oraz w Gdyni na Skwerze Kościuski.

(gz)

Założenia programowe na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch”, w tych dniach ma ukazać się pełny tekst „Założeń programowych na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR”. Materiał zawierający tezy do dyskusji „przedzjazdowej” wydany na papierze gazetowym nakładem „Trybuny Ludu”, stanowi samostanowy druk, którego 200 tys. egzemplarzy znajduje się w kioskach w całym kraju.

W maju ukazuje się także nakładem „Książki i Wiedzy” 200 tys. egz. książkowego wydania „Założeń”, które będą również drukowane w kioskach „Ruchu”.

Dodatkowy nakład tego dokumentu, „Projekt statutu PZPR” rez prowadzony będzie również drogą wewnątrzpartyjną przez ognia i instancje.

Ponadto skróty „Założeń” opublikował dzisiejszy „Głos Wybrzeża”. PAP

Plenum NK ZSL

(Dokończenie ze str. 1)

przez plenum przyjęty, przy 2 głosach przeciwnych i 3 wstrzymujących się.

Jak dowiaduje się PAP, w godzinach wieczornych, po zakończeniu pierwszego dnia obrad plenum — nowo wybrany prezes NK ZSL Stefan Ignor spotkał się z prezesami wojewódzkich komitetów stronnictwa.

Dziś plenum kontynuuje obrady. Przewidywany jest wybór pozostałych członków władz naczelnych ZSL.

PAP

Partyjna konferencja wyborcza w Stoczni Północnej

Obdawały się kolejne konferencje sprawozdawczo-wyborcze w gdańskich organizacjach partyjnych. Wczoraj

roją konferencja taka obradowała w Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte, podsumowując minioną kadencję, określając kierunki pracy w najbliższym czasie, dokonując wyborów nowych władz organizacji zakładowej.

Wybory partyjne zapoczątkowane zostały w „Północnej” jeszcze w grudniu ub. roku, ich służyła i konieczność w sposób zdecydowany uznać stoczniowców szeregi partyjne, traktując, iż stanowią one drogę do jak najwyższego uzyskania wygody organizacji.

W swym wystąpieniu i sekretarza KZ PZPR Bogdan Daszkiewicz stwierdził, iż Komitet Zakładowy stoczni reprezentował przez cały czas, od sierpnia, stanowisko zgodne z poglądami wszystkich członków stoczniowej organizacji partyjnej, całej załogi, i uważał, że ten za największą siłę partii w „Północnej”.

W obradach konferencji uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, i sekretarz KW PZPR w Gdańsku, Tadeusz Fiszbach oraz i sekretarz KD PZPR Gdańsk — Portowa Henryk Krajewski.

Delegaci dokonali wyboru 29-osobowego Plenum KZ PZPR i 7-osobowej komisji rewizyjnej. Na dzielnicową konferencję sprawozdawczo-wyborczą PZPR wybrano 28 delegatów. Delegatem na IX Nadzwyczajny Zjazd partii został Ryszard Karwat — kierownik działu produkcji na wydziale W-2. i sekretarzem nowym wybrano Komitetu Zakładowego PZPR w Stoczni Północnej został ponownie Bogdan Daszkiewicz. A.G.

Z kartkami na wczasy

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług, w uzgodnieniu z Głównym Komitetem Turystyki, przekazało następującą informację:

W związku z wprowadzeniem systemu reglamentacyjnego oraz brokiem rezerw na dodatkowe zapotrzebowanie uczestników wczasów pracowniczych, powstała konieczność pobierania od przebywających na wczasach części odpowiednich bonów towarowych na artykuły spożywcze. Osoby korzystające z wczasów będą przekazywać w ośrodkach wczasowych część norm towarowych przyznanych im w ramach wczasu w sprzedaży reglamentowanej.

Ustalono, że za okres 2-tygodniowego pobytu na wczasach przekazywane części norm przydzielonych na poszczególnych artykuły wynosić będzie: mięso wędliny 1,0 kg; masło 0,25 kg; drób 0,5 kg; cukier 0,5 kg; kasza, płatki zbożowe lub mąka 0,5 kg. Dzieci do lat 12: 0,5 kg mięsa oraz 1/2 szt. drób.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WENETRZNEGO

w Gdańsku

INFORMUJE

że z dniem 12. 05. 81 r. BĘDĄ PRZYJMOWANE ZAPISY na II półroczne na następujące artykuły:

— meble — zestawy segmentowe „Jantar”, „Kaszub”, „Bałtyk” i „Kujawy”

Sprzet radiowo-telewizyjny:

— radiomagnetofony RB-3200 i telewizory kolorowe „Rubin” i „Elektron”

Sprzet zmechanizowany:

— maszyny do szycia

— lodówki 2-komorowe TS-245

— zamrażarki TZ-100

— zamrażarki TZ-120

— zamrażarki TZ-221

Zapisy przyjmowane będą w wytypowanych sklepach.

Informacji udzielać wszystkie sklepy wymienionych branż oraz Działy Branżowe WPHW, telefon:

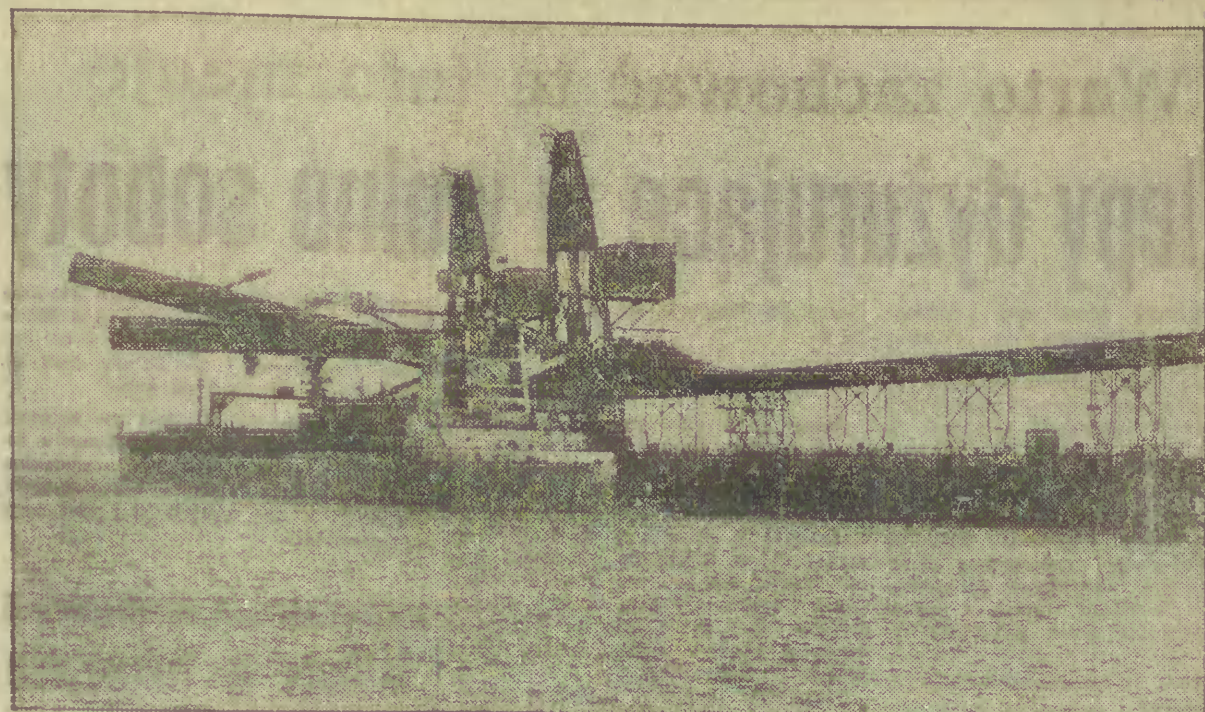
41-46-68

41-03-99

41-50-41

K-3515

WOJCIECH ŚWIECICKI



Pirs węglowy Portu Północnego.

Fot. M. Zarzecki

Król węgla na „chorobowym“

W wydobywaniu węgla kamiennego Polska była do niedawna — po Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim — trzecią potęgą świata i czołowym jego eksporterem. W 1979 r. wydobyliśmy ok. 217 mln ton tego surowca, z czego na eksport przeznaczaliśmy 45 mln ton.

Rychło okazało się, że nasza potęga w dużej mierze oparta była na statystycznej fikcji. Po sierpniu 1980 ujawniono całą tragiczną prawdę: na ponad dwustumilionowe wydobywanie składano się nie określone ale spore ilości mielonego kamienia, powodującego awarie urządzeń energetycznych oraz rabunkowa eksploatacja pokładów i zwykle, sprawozdawcze oszustwa dyrekcji kopalni: szło o wykazanie się realizowaniem zbyt wysokich planów.



W 1980 r. wydobyliśmy 217 mln ton węgla, co spadło do 193 mln t. z czego na eksport przeznaczaliśmy 45 mln ton. Nie znana jest także wielkość naszego eksportu. W I kwartale br. eksport droga morską osiągnął zadanie kilka procent eksportu ze szlaku lądowego.

Konsekwencje tego faktu są ogromne. Po pierwsze — nie starcza nam węgla na pokrycie potrzeb własnej energetyki i przemysłu. Po drugie — mimo sytuacji kryzysowej rząd został zmuszony do drastycznego ograniczenia eksportu, chociaż właśnie węgiel jest naszym głównym surowcem eksportowym i głównym źródłem pozyskiwania dewiz.

W 1980 r. wydobyliśmy 217 mln ton węgla, co spadło do 193 mln t. z czego na eksport przeznaczaliśmy 45 mln ton. Nie znana jest także wielkość naszego eksportu. W I kwartale br. eksport droga morską osiągnął zadanie kilka procent eksportu ze szlaku lądowego.

W 1980 r. wydobyliśmy 217 mln ton węgla, co spadło do 193 mln t. z czego na eksport przeznaczaliśmy 45 mln ton. Nie znana jest także wielkość naszego eksportu. W I kwartale br. eksport droga morską osiągnął zadanie kilka procent eksportu ze szlaku lądowego.

W 1980 r. wydobyliśmy 217 mln ton węgla, co spadło do 193 mln t. z czego na eksport przeznaczaliśmy 45 mln ton. Nie znana jest także wielkość naszego eksportu. W I kwartale br. eksport droga morską osiągnął zadanie kilka procent eksportu ze szlaku lądowego.

W 1980 r. wydobyliśmy 217 mln ton węgla, co spadło do 193 mln t. z czego na eksport przeznaczaliśmy 45 mln ton. Nie znana jest także wielkość naszego eksportu. W I kwartale br. eksport droga morską osiągnął zadanie kilka procent eksportu ze szlaku lądowego.

W 1980 r. wydobyliśmy 217 mln ton węgla, co spadło do 193 mln t. z czego na eksport przeznaczaliśmy 45 mln ton. Nie znana jest także wielkość naszego eksportu. W I kwartale br. eksport droga morską osiągnął zadanie kilka procent eksportu ze szlaku lądowego.

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

W 1978 r. 8,40 dol. za tonę, w 1979 r. — 16 dolarów, w 1980 r. średnio ponad 24 dolary, a już w grudniu 1980 r., a więc po zalamaniu się polskiego eksportu, prawie 29 dolarów za tonę! Tak więc razem z przewozem cenną węgla kształtuje się obecnie ok. 120-129 dolarów za 1 tonę!

Rozmowa z dwukrotnym bohaterem Związku Radzieckiego gen. armii P. Bałowem

Z Polską łączą mnie serdeczne wspomnienia

9 maja cały postępowy świat obchodzi uroczystości Dzień Zwycięstwa. Specjalny wysłannik PAP przebywał w siedzibie radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny, gdzie przeprowadził wywiad z jego przewodniczącym, dwukrotnym bohaterem Związku Radzieckiego, uczestnikiem walk o wyzwolenie Polski spod hitlerowskiej okupacji, honorowym obywatelem m. Gdańska, gen. armii PAWŁEM BAŁOWEM.

36 rocznica zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem jest okazją do przypomnienia wkładu narodów Związku Radzieckiego i Polski w majową wiktorię 1945 r.

9 maja 1945 r. saluty zwycięstwa grzmiały w Europie. Europa oddychała wolnością, cieszyła się spontanicznie i radośnie. Nam, żołnierzom, towarzyszyła refleksja, że oto po 5 latach, 7 miesiącach i 10 dniach, zakończyła się rozpętana przez hitlerowski faszyzm najkrwawsza w dziejach ludzkości wojna. Zaczęła się 1 września 1939 r. agresją Niemiec na Polskę, objęła swym zasięgiem niemal cały świat. Brakło w niej udziału 61 państw — spośród 67 wówczas istniejących — zamieszkałych przez około 1700 mln ludzi. Wojna przyniosła ludzkości olbrzymie straty i zniszczenia: w jej wyniku straciło życie ok. 35 milionów ludzi, a ok. 35 mln zostało rannych lub okaleczonych.

Zwycięstwo nad hitlerowskim następnikiem nie przyszło łatwo. Narodowi radzieckim okupili je życiem 20 mln swych najlepszych synów; Polska straciła ponad 6 mln obywateli. Doceniając w pełni wkład wszystkich państw antyhitlerowskiej koalicji, chciałbym podkreślić, że decydujący wkład w rozgromienie hitlerizmu wniósł naród radziecki i jego bohaterka Armia Czerwona.

Bohaterstwo obrońców twierdzy brzeskiej, Leningradu, Kijowa, Odessy, Sewastopola, Tulu, Woroneża, gigantyczne bitwy pod Moskwą, Stalingradem i Kurskiem, przekreśliły hitlerowskie plany wojny „błyskawicznej” i ostatecznie zamyły potęgę III Rzeszy. Miały one przełomowe znaczenie w II wojnie światowej. Rola strategiczna przebiegała Armia Radziecka. Nasze wojska przeszły do kontruderzeń. Rozpoczęły się wielkie operacje bojowe, których celem było wyzwolenie naszej Ojczyzny spod hitlerowskiej okupacji. Połączając od 1943 r. radzieckie siły zbrojne zadawały najeźdźcom coraz to cięższe ciosy.

Przypomnijmy, że Niemcy hitlerowskie i ich sojusznicy rzucili na front wschodni swe główne siły: ok. 70 proc. sił lądowych i ok. 80 proc. lotnictwa. W latach 1942-1943 ich siły zwiększyły się o dalsze 5-8 proc. Z sumy strat poniesionych przez Niemców, a sięgających 13 600 tys. w zabitych, rannych i jeńcach, ponad 10 mln przypada na front wschodni. Radzieckie siły zbrojne zniszczyły 3/4 faszystowskiego lotnictwa i 1600 różnego typu okrętów i statków transportowych wroga. Jak z tych fragmentarycznych danych wynika, to właśnie nasz kraj dźwigał na swych barkach główny ciężar wojny, prowadził nieubłagana walkę z najeźdźcą, ponosił największe straty, zadawał wrogowi śmiertelne ciosy. Majowy finał 1945 r. miał swój początek na przedpolach Moskwy, Leningradu, Kurska i Stalingradu... Narodowi radziecki i jego siły zbrojne nie tylko broniły pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, ale wyzwoliły także większość narodów europejskich spod hitlerowskiego jarzma. Stworzone zostały warunki do rewolucyjnych przemian w wielu krajach Europy i Azji. Zapoczątkowany został proces kształtowania się wspólnoty państw socjalistycznych.

Towarzyszu generale, szlak bojowy 65 Armii, która dowodziła w czasie wojny, wiódł przez ziemie polskie. Jakie wspomnienia zachowały się z tamtych lat?

Z Polską i Polakami łączą mnie serdeczne, niezapomniane wspomnienia. Odnosi się to zwłaszcza do lat wojny, ale także i czasów wspól-

bron. Scenariuszowa je wspólnie przełamała krew na szlaku bojowym — Berlin.

W Polsce mam licznych przyjaciół. Piszą do mnie uczniowie szkół i młodzież. Szczególnie bliskie kontakty łączą mnie ze społeczeństwem Wałbrzyska, Gdańska, Szczecina. Utrzymuję także ścisłe więzi z mieszkańcami Pułtuska, Serocka i Wyszkowa. Przekazałem im swoje wspomnienia, zawierające opis walk Armii Radzieckiej, która w krwawych bojach nad Narwią wyzwalała pod moim dowództwem to miasto. Chciałbym tu podkreślić, że ludność tych miejscowości, jak zresztą i całej Polski, udzielała wydatnej pomocy w toku walk żołnierzom radzieckim. Obejmowała ona m.in. transport rannych, dostawę amunicji, rekonstrukcję dróg, budowę mostów oraz pasów startowych dla samolotów. Z kolei Armia Radziecka pomagała mieszkańcom tych miast w przewyższającym trudnością doprowadzającym do organizacji szkół itp.



10 maja 1979 r. — gen. Bałow (po prawej) na Biskupiej Górze, w miejscu, z którego niegdyś dowodził wyzwoleniem Gdańska.

Fot. Z. Kosyrcz

Sens tego zwycięstwa

9 maja — święto zwycięstwa w Berlinie nad III Rzeszą hitlerowską — można rzec śmiało jest świętem o wyjątkowym znaczeniu i szczególnym sensie. 9 maja 1945 roku koalicja antyhitlerowska, przy jakiej poważnym polskim udziale zbrojnym, zadała ostateczny cios Hitlerowi.

YM samym zwycięstwie nad bombą jądrową, nad rakietami. Jak wiemy, rakiety już weszły do uzbrojenia jako owa cudowna broń i były użyte w bitwie z Anglią.

Nie brzmiały poważnie pytanie, co bytoby, gdyby. Lecz w tym przypadku krzyknąłby: „Złoty!” — co bytoby, gdyby hitleryzm zdobył się na broń w rodzaju chociażby tej, która została użyta w Hiroszimie i gdyby miała ona za swój środek przenoszenia nawet te prymitywne jądrowe rakiety oznaczone literką V? Światu niewątpliwie przybyłoby jeszcze wiele zbiorowych i masowych morderstw, jeszcze wiele cmentarzy.

Dla nas Polaków to święto ma też wyjątkowe znaczenie. Dzień 9 maja to dzień, w którym Polacy, a także inni, którzy walczyli w Armii Radzieckiej, dowodzącej polską armią, która wzięła udział w walce o wyzwolenie Polski.

W tym samym czasie nie uzyskano żadnego rozwiązania techniczno-organizacyjnego, które zrehabilitowałoby ubiegłoroczne wydanie niedzielnego (ok. 4 mln t. w kwartale) i nadal, jak na X Plenum mówił J. Romanik z kopalni „Siemianowice”, uważa, że „dysponujemy tylko takim potencjałem, który nazywa się siłą mięśni”.

Ale w tym samym czasie nie uzyskano żadnego rozwiązania techniczno-organizacyjnego, które zrehabilitowałoby ubiegłoroczne wydanie niedzielnego (ok. 4 mln t. w kwartale) i nadal, jak na X Plenum mówił J. Romanik z kopalni „Siemianowice”, uważa, że „dysponujemy tylko takim potencjałem, który nazywa się siłą mięśni”.

Ale w tym samym czasie nie uzyskano żadnego rozwiązania techniczno-organizacyjnego, które zrehabilitowałoby ubiegłoroczne wydanie niedzielnego (ok. 4 mln t. w kwartale) i nadal, jak na X Plenum mówił J. Romanik z kopalni „Siemianowice”, uważa, że „dysponujemy tylko takim potencjałem, który nazywa się siłą mięśni”.

Ale w tym samym czasie nie uzyskano żadnego rozwiązania techniczno-organizacyjnego, które zrehabilitowałoby ubiegłoroczne wydanie niedzielnego (ok. 4 mln t. w kwartale) i nadal, jak na X Plenum mówił J. Romanik z kopalni „Siemianowice”, uważa, że „dysponujemy tylko takim potencjałem, który nazywa się siłą mięśni”.

Ale w tym samym czasie nie uzyskano żadnego rozwiązania techniczno-organizacyjnego, które zrehabilitowałoby ubiegłoroczne wydanie niedzielnego (ok. 4 mln t. w kwartale) i nadal, jak na X Plenum mówił J. Romanik z kopalni „Siemianowice”, uważa, że „dysponujemy tylko takim potencjałem, który nazywa się siłą mięśni”.

Daj nam uprzątnąć dom oczysty Tak z naszych zgłiszcz i ruin świętych, Jak z grzechów naszych, win przeklętych.

A Władysław Broniewski uderzał w tony rewolucyjne: Patrz, jak stał uparty na rustowaniach partia, rozpała się klasowa bitwa — nasza budowa.

Polacy ze wszystkich narodów świata niosli największe ofiary w tej wojnie: ludzkie i materialne. Ale po wojnie ruszyli z niebywałym wręcz impetem do budowy nowej Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Daj nam uprzątnąć dom oczysty Tak z naszych zgłiszcz i ruin świętych, Jak z grzechów naszych, win przeklętych.

A Władysław Broniewski uderzał w tony rewolucyjne: Patrz, jak stał uparty na rustowaniach partia, rozpała się klasowa bitwa — nasza budowa.

Polacy ze wszystkich narodów świata niosli największe ofiary w tej wojnie: ludzkie i materialne. Ale po wojnie ruszyli z niebywałym wręcz impetem do budowy nowej Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Obchodząc Dzień Zwycięstwa nasza pamięć wiecie nas po miejscach dramatu II wojny: od Gdańska i Westerplatte poprzez Kurlandę, Warszawę, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Lenino, Wał Pomorski, Bredę, Berlin. Polacy w tej wojnie byli bowiem żołnierzami świata walcząc o wolność dla Polski.

Prędej, obywatelu!

W miarę jak tracimy czas, spietrza się w społeczeństwie niecierpliwość pytania: „co dalej?”. Stanu zamierającego gospodarki, unieruchomionych maszyn i pojazdów, rozkładających się systemów zaopatrzenia materialnego i kooperacji międzybranżowej, wreszcie postępującego doszczętnie rynku nie jesteśmy już w możności ani pojąć myślnie, ani ogarnąć wyobraźnią.

AWET tak prosta operacja, jak system rozpracowywania reglamentacji środków niezbędnych do przeżycia biologicznego, okazała się zadaniem ponad siły — jak to na X Plenum KC określił przodka z łódzkiego „Wigornim”.

Nawet tak bezdyskusyjny manewr cenami skupu artykułów rolnych, który ich produkcję, czyli wreszcie opłacalność, musiał odnieść się pierwej w obu resortach rządowych do kompleksu żywnościowego do minimum, który zredukował do minimum jego wpływ na tegoroczne decyzyjne chłopów.

Nawet tak bezdyskusyjny manewr cenami skupu artykułów rolnych, który ich produkcję, czyli wreszcie opłacalność, musiał odnieść się pierwej w obu resortach rządowych do kompleksu żywnościowego do minimum, który zredukował do minimum jego wpływ na tegoroczne decyzyjne chłopów.

AWET tak prosta operacja, jak system rozpracowywania reglamentacji środków niezbędnych do przeżycia biologicznego, okazała się zadaniem ponad siły — jak to na X Plenum KC określił przodka z łódzkiego „Wigornim”.

Nawet tak bezdyskusyjny manewr cenami skupu artykułów rolnych, który ich produkcję, czyli wreszcie opłacalność, musiał odnieść się pierwej w obu resortach rządowych do kompleksu żywnościowego do minimum, który zredukował do minimum jego wpływ na tegoroczne decyzyjne chłopów.

Nawet tak bezdyskusyjny manewr cenami skupu artykułów rolnych, który ich produkcję, czyli wreszcie opłacalność, musiał odnieść się pierwej w obu resortach rządowych do kompleksu żywnościowego do minimum, który zredukował do minimum jego wpływ na tegoroczne decyzyjne chłopów.

AWET tak prosta operacja, jak system rozpracowywania reglamentacji środków niezbędnych do przeżycia biologicznego, okazała się zadaniem ponad siły — jak to na X Plenum KC określił przodka z łódzkiego „Wigornim”.

Nawet tak bezdyskusyjny manewr cenami skupu artykułów rolnych, który ich produkcję, czyli wreszcie opłacalność, musiał odnieść się pierwej w obu resortach rządowych do kompleksu żywnościowego do minimum, który zredukował do minimum jego wpływ na tegoroczne decyzyjne chłopów.

Nawet tak bezdyskusyjny manewr cenami skupu artykułów rolnych, który ich produkcję, czyli wreszcie opłacalność, musiał odnieść się pierwej w obu resortach rządowych do kompleksu żywnościowego do minimum, który zredukował do minimum jego wpływ na tegoroczne decyzyjne chłopów.

AWET tak prosta operacja, jak system rozpracowywania reglamentacji środków niezbędnych do przeżycia biologicznego, okazała się zadaniem ponad siły — jak to na X Plenum KC określił przodka z łódzkiego „Wigornim”.

Nawet tak bezdyskusyjny manewr cenami skupu artykułów rolnych, który ich produkcję, czyli wreszcie opłacalność, musiał odnieść się pierwej w obu resortach rządowych do kompleksu żywnościowego do minimum, który zredukował do minimum jego wpływ na tegoroczne decyzyjne chłopów.

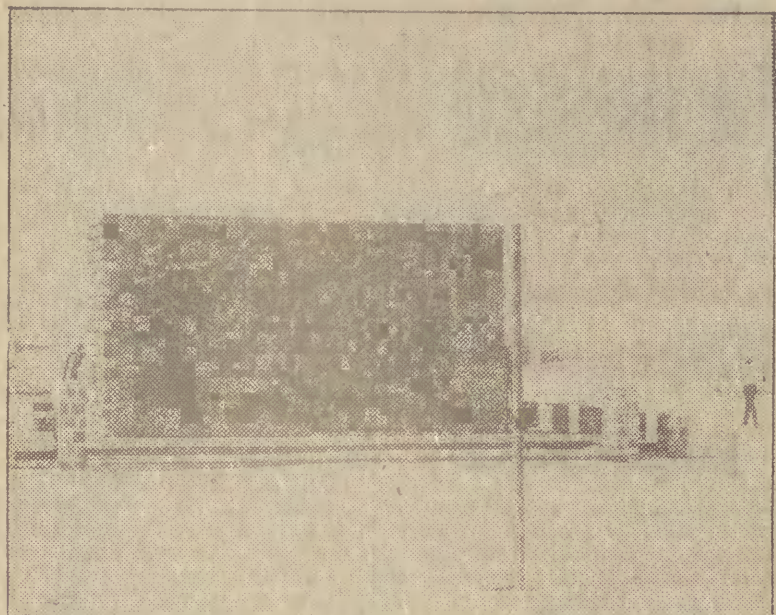
Nawet tak bezdyskusyjny manewr cenami skupu artykułów rolnych, który ich produkcję, czyli wreszcie opłacalność, musiał odnieść się pierwej w obu resortach rządowych do kompleksu żywnościowego do minimum, który zredukował do minimum jego wpływ na tegoroczne decyzyjne chłopów.

Alojzy Męclewski

(Dokończenie na str. 4)

Zbigniew Jurkiewicz

Dla każdego coś ciekawego



FRANCJA. Ten skompy pamiątki na plaży w Dunkierze przypomina turystom o walkach toczonych tutaj przez ewakuujące się wojska alianckie latem 1940 roku.
Fot. ANDRZEJ CHYLINSKI

Churchill planował wojnę bakteriologiczną i chemiczną

Korespondent PAP, Tadeusz Jaciewicz pisze z Londynu:

Winston Churchill, brytyjski premier i głównodowodzący siłami zbrojnymi kraju w czasie II wojny światowej, planował wojnę biologiczną i chemiczną.

Powrót z tournée



Znana angielska piosenkarka Lynsey de Paul powróciła ostatnio z tournée po Stanach Zjednoczonych.

CAF — Photofax

WIECZÓR

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”

WYDAWCA: PSW „Prasa-Książka-Ruch” Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 50-538 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne 80-558 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11.

REDAKUCJA KOLEGIUM: Targ Drzewny 3/7.

Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża” — 80-538 Gdańsk 50 skrytka pocztowa nr 18.

TELEFONY: 31-11-24 — red. naczelny i sekretariat

31-42-10 — z-ca r.d. naczelnego

31-98-14 — sekretarz redakcji

31-92-31 — dz. ekon.-morski

31-51-63 — dz. kulturalny

31-27-49 — dz. miejski

31-83-25 — dz. sportowy

31-55-42 i 31-00-31 — dz. łączności z Czytelnikami — przyjmuje interesantów w godz. 10-17; pismo we wtorek i czwartki w godz. 15.30-18.00; dz. zury publicysty w środy i piątki w godz. 15-18

31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami

20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31 m. 68

OGŁOSZENIA PRZYJMĘ: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7; tel. 31-55-80; czynne w godz. 9-15, w sobotę w godz. 9-12

UPT — Gdynia 1, ul. 10 Lutego 10, tel. 2-75-79 w godz. 10-17

UPT — Sopot 1 ul. Kościuszki 2, tel. 51-17-84 w godz. 10-17, soboty 10-17

UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-50-31 w godz. 8-18

WUP — Gdańsk, ul. Długa 22/28, tel. 31-90-91 w godz. 8-20

PRENUMERATA: roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.

Nr 1019 — C-3

RR,

Z Reichstagu do muzeum armii

Autografy zwycięstwa

(Korespondencja z Moskwy)

PONAD milion ludzi rocznie zwiedza Muzeum Sił Zbrojnych ZSRR. Przed wejściem do muzeum znajduje się czołg i rakieta, na specjalnym dziedzińcu umieszczono modele współczesnej broni. Najciekawszą jednak niewątpliwie jest historyczna część muzeum. Jedną z 25 sal nazywa się Salą Zwycięstwa, tu przechowywane są sztandary, które zostały zatknięte na Reichstagu w czasie szturm Berlina. W Dzień Zwycięstwa wystawia się przy sztandarze wartę honorową.

Na mnie, gdy zwiedzałem muzeum po raz pierwszy, szczególne wrażenie zrobiły napisy. Przypominały ocalałe freski. Napisy na pokrytych tylnymi kamiennymi ścianach. Duże litery: S. T. Siniew, a poniżej trochę drobnym pismem: „doszedł do Berlina”. „Reichstag kaput!” — stwierdza inny napis: „Od Moskwy do Berlina — major Jakowlew”.

Są to słynne napisy ze ścian Reichstagu. Kreślił je żołnierze radziecy, a także polscy uczestnicy operacji berlińskiej węglem, ołówkami, malowali farbą, wydrylowali bagnietem.

Starannie wypilowane fragmenty ścian Reichstagu, znajdujące się w zbiorach Muzeum Sił Zbrojnych ZSRR, nabrały dla mnie znaczenia podwójnego symbolu, gdy dowiedziałem się, w jaki sposób dotarły one do Moskwy.

Jesienią 1963 r. niemieccy antyfaszyści z Berlina Zachodniego zaczęli alarmować, że w czasie prowadzonego remontu Reichstagu przypieczętowane zostaną likwidacji wszystkich znajdujących się na jego murach napisów.

będących świadectwem drugą wojnę światową — sprawę rozstrzygnęli robotnicy pracujący w Reichstagu. Pokrywając wypilowali oni część napisów wraz z fragmentami murów i przekazali je, w czterech ciężkich skrzyniach, stronie radzieckiej. W ten sposób autografy zwycięstwa zachowały się do dzisiaj.

grat II wojnę światową — sprawę rozstrzygnęli robotnicy pracujący w Reichstagu. Pokrywając wypilowali oni część napisów wraz z fragmentami murów i przekazali je, w czterech ciężkich skrzyniach, stronie radzieckiej. W ten sposób autografy zwycięstwa zachowały się do dzisiaj.

ZDZISŁAW ROMANOWSKI



ZSRR. W zakładach przemysłu lotniczego w Smoleńsku rozpoczęto seryjną produkcję ekonomicznych i komfortowych samolotów JAK-42, przeznaczonych do lotów na trasach krajowych.

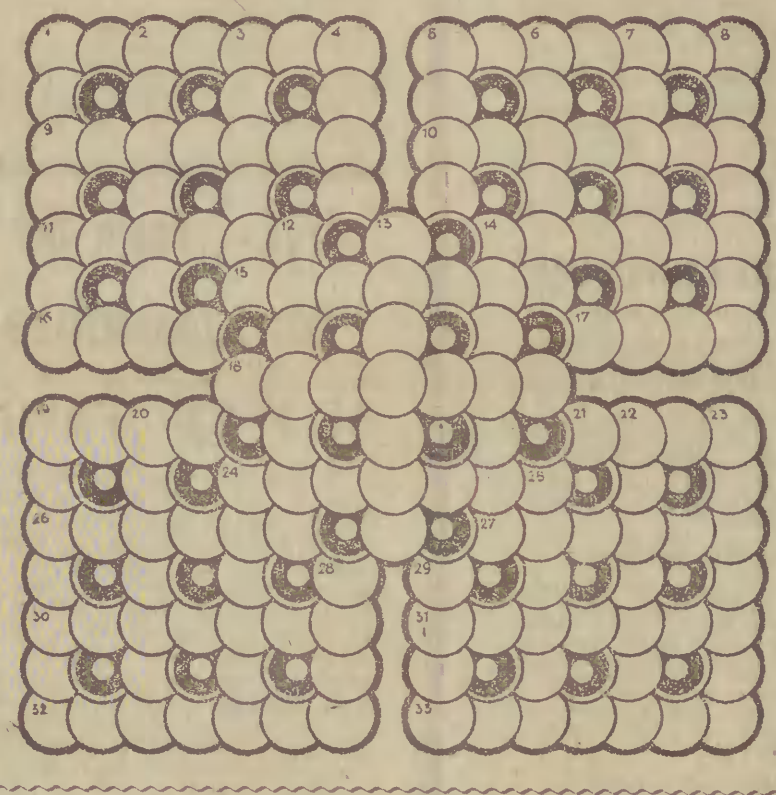
CAF — TASS

W hołdzie polskim lotnikom

Już 2 tys. nazwisk lotników polskich, którzy zginęli na wszystkich frontach II wojny światowej figurują na liście ewidencyjnej, opracowywanej z inspiracji krakowskiego Muzeum Lotnictwa i Astronautyki przez Jerzego Pawlaka i Adama Popiela. Lista zawiera obok nazwisk numer znaków rozpoznawczych pilotów, daty urodzin i śmierci, informacje o rodzaju samolotu, w którym lotnik zginął i gdzie został pochowany. Ten wykaz zostanie w najbliższych miesiącach uzupełniony o brakujące dane dotyczące lotników polskich poległych w walkach na wschodzie; niepełna jest jeszcze również lista lotników — ofiar kampanii wrześniowej.

Adam Popieł przygotowuje również opracowanie na temat polskich pilotów poległych w czasach pokolej od roku 1933, na którym urwa się sporządzone już „Księga lotników” do września 1939 r.

YAP



Co tydzień krzyżówka

POZIOMO: 1) uszczypliwy, złośliwy docinek, 5) objaw, oznaka, 9) najcenniejszy dla jubilerów kamień szlachetny, 10) bez niego nie ma reguły, 11) głośny, 12) podległy, 13) wyodrębniony, 14) naukowe służyć uprawie roli, 15) annał lub ogół ludzi urodzonych w tym samym roku, 16) marzeń, 17) wielkość skalarna, 18) odzwierciedlenie, 19) smoleńskie, 20) unosi się nad ulicami Londynu, 21) zastawienie, 22) pomoc przynosi szczęście, 23) szkodliwy, 24) wyodrębniony, 25) mebel z oparciem, 26) zły los, 27) wody w nim nie przyniesiesz, 28) wystawa wstępa brzośnianego.

PIONOWO: 1) intryga, 2) śpiewie, 3) nieodłączny towarzysz drużyny piłkarskiej lub ekipy bokserskiej, 4) oznaczenie wysokości na mapie, 5) pierwsza warszawianka, 6) niejedną w żółtej żółtawca, 7) lampy elektronowe, 8) ogólna zasada postępowania, 9) prawda, reguła, 10) system eksploatacji latyfundiów opartych na pracy kolonów, w starożytnym Rzymie, 11) osobliwa trud-

ność, przeszkoda nie do pokonania, 14) mruk, 15) rzutnięć, 20) ozdobne, zimotrwałe, zielone pączy, 21) często po murach domów, 22) dostojna niewiasta, 23) poręczyciel, 24) wyodrębniony graficznie, drobny fragment np. „Iliady” lub psalmu, 25) wielka a siłacza, 28) bez niego nie ma święty, 29) przysmak dla Azorki.

A oto prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z dnia 30. 04. br.

POZIOMO: kares, gagał, tabu, rzuć, bastard, pralka, kosmyk, trzaska, lista, fazon, naja, gagał, łupet, stras, numer, welon, osada, kaszmir, ogół, Alpy, bilet, kasak, kaszmir, kanter, udręka, zapak, fant, prąd, akwen, agama.

PIONOWO: laur, kuplet, robot, sejsja, groź, gadka, troska, kusy, polot, konar, rejs, kwas, szpaler, cnotat, fanatyk, kompres, atest, garda, wabik, oaza, alki, ankor, esteła, atropa, krzew, szpon, malpa, ruina, atar, krąg.

Tym razem nagrodę wylosował nasz Czytelnik z Gdyni p. Stanisław Romek. Gratulujemy i prosimy odebrać ją w Dziale Administracyjnym „WW”, Targ Drzewny 3/7, pok. 213, w godz. 11-15.

Przypominamy nasz adres: „Wieczór Wybrzeża” — 80-558 Gdańsk, skrytka pocztowa 185.

Na kopercie, prosimy dopisać „Krzyżówka”.

Pożegnalny koncert

W październiku słynna grupa rockowa „Rolling Stones” da na forach wyścigowych w Rio de Janeiro międzynarodowy koncert pożegnalny. Organizatorzy imprezy spodziewają się w związku z tym masowego napływu turystów do metropolii.

PAP



NA SOBOTĘ — 9 maja

BARAN (21. III. — 20. IV.)
Przed Tobą ważna rozmowa, którą może mieć istotne znaczenie dla Twojego losu.

BYK (21. IV. — 21. V.)
Poświęć więcej uwagi odcieniom, a własne problemy okażą się nie tak ważne jak Ci się wydaje.

BLIŹNIĘTA (22. V. — 21. VI.)
Nie ukrywaj tak starannie swoich uczuć. Czasem szczerze jest tak karta, którą należy postawić.

RAK (22. VI. — 22. VII.)
Myśląc o przyszłości nie licz raczej na szczęśliwy los, lecz na własny rozum i wolę.

LEW (23. VII. — 22. VIII.)
Ktoś adaruje Ci nieśmiałość, ale ciępliwość i wierność.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.)
Nie przegap szansy na ujawnienie Twoich talentów. Tę szansę wciąż jeszcze masz.

WAGA (23. IX. — 23. X.)
Ktoś oczekuje od Ciebie pomocy i rady, postaraj się nie zawieść tych nadziei.

SKORPION (24. X. — 22. XI.)
W Twoim życiu uczuciowym nastąpią teraz pewne zmiany, korzystne nie tylko dla Ciebie.

STRZELEC (23. XI. — 21. XII.)
Potrzeba Ci świętych wrażeń, odmienny w życiu — choćby najdrobniejszy. Pomyśl o tym.

KOZIOROZEC (22. XII. — 20. I.)
Zbyt ambiciojnie reagujesz na najdrobniejszą nawet krytykę. Czasami trzeba umieć powiedzieć: „Moja wina”.

WODNIK (21. I. — 20. II.)
Jakieś spotkanie dostarczy Ci dużo wrażeń i... złudzeń.

RYBY (21. II. — 20. III.)
Niespodziewane wydarzenie zmusi Cię do zastanowienia się nad swoim postępowaniem i do zmiany trybu życia.

ANTONI SZYBIS
PAP

O sukcesów radzieckiego podziemnego ruchu oporu na okupowanych przez niemieckiego najedźcie ziemach, należy udany zamach na kapt Białorusi — Wilhelma von Kubego. Był on tzw. generałem komisarzem III Rzeszy na tych terenach. Dokonała go mieszkanka Mińska — Helena Mazaniak. W rozmowie z dziennikarzem PAP tak wspomina tamte chwile.

Napaść niemieckich faszystów na nasz kraj zastała mnie w Mińsku, gdzie pracowałam jako kelnerka w stołówce przy KC KP (B) Białorusi. Jedną z bomb jakiegoś lotnicy Luftwaffe zrzucili na moje rodzinne miasto trafiła w dom, w którym mieszkaliśmy. Wobec tego przeniosłam się do ocalałej z bombardowania piwnicy. Głowałam. Z pomocą przyszedł mi znajomy kucharz — Kunięszka. To on właśnie polecił mi kierowniczkę kasyna oficerskiego przy Generalnym Komisarzacie, zrusyfikowanej Niemce — Zofii Ernstównie. Zaczęłam pracować jako sprzątaczką w kasynie. Starałam się jak mogłam najlepiej wykonywać poleconą mi pracę. Dostało to w niedługim czasie pozytywne efekty. Moja przełożona poprosiła żonę Kubego — Anię o przeniesienie mnie na stanowisko kelnerki. Spodobałam się jej chyba, gdyż po kilku dniach została wezwana do samego galeiteira.

Gdzie pracowałaś na Rosjan? — zapytał mnie Kube. Nie ukrywając opowiedziałam mu o swojej siostrze Walentynie Szukiel, nie powiedziałam oczywiście prawdy o jej mężu, oficerze Armii Czerwonej rannym w pierwszych dniach wojny. Mówiąc o swojej przeszłości podawałam tylko te szczegóły, o których Niemcy i tak wiedzieli. Moja „spowiedź” widocznie wywarła na hitlerowca dobre wrażenie, gdyż wykreślił powierzone mi obsługę codzienną jadalni Kubego.

Kube osobliwie dobiegał służbę domową. W trosce o własne bezpieczeństwo postawił przed sobą problem nowego budynku znajdującego się w zbiegu ulic Marksa i Krasnarmiejskiej. Przeprowadzka stała się też okazją do jeszcze jednego sprawdzenia lojalności służby. Szczególnie starannie „filtrowano” osoby pochodzenia białoruskiego. Nie mieli jednak do mnie chęci pełnego zaufania skoro nie wzięło mnie do służby domowej; miałam ponownie zostać kelnerką. W tym momencie nie wiedziałam co poczynę. Otrzymałam przecież wyraźne polecenie, aby za wszelką cenę dostać się do obsługi domowej Kubego. W tej sytuacji zaczęłam przyjaźnić się z jego dziećmi, chodzić z nimi na spacer, rozmawiać itp. Wkrótce też stałam się ulubienicą małego Wilgo, pupilka ojca. Starałam się także zdobyć sympatię pozostałych dzieci: Harolda i Petera nie mówiąc nic o ich wybrakach i dostarczając im słodycze. Udało się. Ponownie zostałam służącą Kubego.

Do moich obowiązków — jako jednej z pięciu służących — należało sprzątnięcie II piętra,

gdzie znajdował się pokój „mężczyzn”, jadalnia dla gości, gabinet, sypialnia drugiego adiutanta i pokoje gościnne dla znaczących gości. O tych szczegółach natychmiast poinformowałam przełożonych z podziemnej organizacji.

Pewnego dnia do mieszkania przy ul. Engelsa 48, które dzieliłam wraz z siostrą Walentyną przysłała Maria Osipowa i przyniosła bombę zegarową. Miałam ją włożyć do mechanizmu. Nie czykał, a jego działanie było bardzo precyzyjne. Po wyciągnięciu zawieszki sprężyna naciskała cienki stalowy drut, który powoli przecinał otwierając blaszkę. Po 24 godzinach blaszka była przecięta i zwolniona iglica uderzała w detonator. W kilka dni później Lena wyłożyła mi listę, moją i gabkę do niewielkiej czarnej tektury (służba musiała codziennie brać przysyłki) udała się do domu Kubego. W lewym ręku jak zwykle trzymała małą ładną torbkę. Tym razem ukryta w niej była mina. Piekliński me-

chanizm przykryła chusteczką do nosa. Nie o było się oczywiście bez emocji. Oto przy bramie, przez którą służba przechodziła na podwórko domu galeiteira stał znajomy wartownik. Nie był on jednak sam. Obok niego tkwił oficer SD. Zadzarało się to już nie raz, a mimo to Lena zachowywała się. Po raz pierwszy przebiegła w ręku tak niebezpieczny ładunek. Tożę ją usłyszała ostry głos oficera: „Ausweis! Fraulein!”, wzdrygnęła się. Opanowała się jednak szybko i śmiało wyciągnęła dokument. Nazwisko Kubego było postronem dla wszystkich i nikt nie odważył się zatrzymać osoby posiadającej przepustkę z jego podpisem. Zapomniała jednak, że swoją stałą przepustkę oddała do przedłożenia, a zastępca nie miał podpisy galeiteira. Oficer zwrócił przepustkę dziewczynie i rozkazał wartownikowi przejąć jej rzeczy. A więc nadeszło najgorsze — pomyślała. Wartownik znający Lenę nie spieszył się z szukaniem. Zdemontowany oficer krzyknął: „Czego się grzebiez bałwanie!”, „Herr Untersturmfuehrer, Fraulein tu pracuje, ja ja znam — usprawiedliwił się wartownik. Milcząc — ryknął hitlerowiec. Sprządał natychmiast. Wartownik wziął teczkę, otworzył ją i na oczach oficera zaczął przewracać bieliznę. Małą torbkę otworzyła sama podtrzymując ją od spodu ręką. Żołnierz widząc ładną kolorową chusteczkę próbował ją chwycić za róg i wyciągnąć.

Wtedy Lena krzyknęła: „Jak pan śmie. Ja się zaraz poskarżę Jego Ekszelencji”.

Czy to na skutek groźby czy też szczęśliwego zbiegu okoliczności — z domu właśnie wychodził Kube — dość, że żołnierz cofnął rękę i zasalutował służbie. Kube zapytał dziewczynę dlaczego jest taka blada. Kiedy się dowiedział, że „bola ją zęby”, polecił jej pójść do swojej polikliniki. Wszedłszy na drugie piętro Lena postanowiła jak najszybciej pozbyć się miny. Miała ją podłożyć w sypialni, a przecież tam nie wolno jej było wchodzić. Zeszła więc na pierwsze piętro i wprost nie mogła uwierzyć w swoje powtarzające się szczęście. Oto drzwi do sypialni Kubego były otwarte. Obite od wewnątrz grubą kuloodporną blachą prezentowały się maszynowo. Również okiennice pokrywała blacha. Pośrodku pokoju stały dwa jasne połączone ze sobą łóżka z brzozy korejskiej, jeszcze nie pościelone.

dzieciach patriotów. Sadyści z natury, rozkoszowali się takimi widowiskami. Żadna masowa rozprawa z ludnością cywilną nie była się bez jego osobistego udziału. Często też przypisywał się rozstrzelaniu dzieci. Z miejsca egzekucji galeiteira udał się na dół zastawiając młodzieży. Wrócił do domu późno, nie chciał jeść kolacji i poszedł od razu do swego gabinetu. Czas upływał wolno. Wreszcie nadeszła północ. Dobiegła końca pora działania mechanizmu miny. Przy nieco wyższej niż w czasie prób temperaturze powietrza, mina mogła przebiec wybuchnąć wcześniej. A była już odbezpieczona od 23 godzin. Teoretycznie zostało już tylko ok. 60 minut, a praktycznie wybuch mógł nastąpić lada chwila. A tymczasem Kube nie kładł się spać. Niepociesz wśród radzieckich partyzantów dochodziło do zenitu. Czyżby oprawcy udało się ująć sprawiedliwość? Tyle trudu i wysiłku miało być na mome!

22-letnia Lena Mazaniak bohaterką zamachu na Kubego

Zdecydowała się przekroczyć próg. W ręku trzymała sprężynkę Wilgo. To na wypadek gdyby ją ktoś zauważył. Próbowałaby się wtedy wyłulować, że musi je zacerować i chce o tym powiadomić żonę Kubego. Spokojnie już podostała do pierwszego łóżka i wyciągnęła przedmiot z rękawy. W oka mgnienia przyczołowała minę do sprężyny materaca. Korzystając z tego, że łóżko nie było pościelone, siadła na nim i położyła się. Mina trzymała się mocno. Właśnie zamierzała wyjąć gdy od drzwi rozległ się ostry głos: „Co pani tu robi?” W drzwiach sypialni stał oficer pełniący dyżur na drugim piętrze. Lena spokojnie wyjaśniła po co musiała wejść do sypialni. „Pani wie, że tu wchodzić nie wolno?” — zapytał surowo. Odśunał dziewczynę i podszedł do łóżka, starannie oglądając poduszki i kołdrę. Przy każdym jego ruchu Lena robiła się zimna. Zawolała pokojówkę. Ta przybiegła i zaczęła się filutalnie uśmiechać do oficera, który od razu zapomniał o generalnym łóżku. Incydent wydawał się być zażegnany. Jednakże oficer wymyślał Lenę mówiąc, że powiadomi galeiteira. Wobec tego Lena pobiegła na górę i wzięła z zapasów Kubego parę cygar i butelkę koniaku wreczyła ją oficierowi. Ten udobruchał się i skierował pod adresem niebrzydkiej przecież dziewczyny komplement.

Kuba tego dnia przyglądał się egzekucji na

Było już po północy, gdy Kube wszedł do jadalni, wypił kawę i udał się wraz z żoną do sypialni. Zamknął drzwi na klucz położył się spać. O godz. 1.20 nastąpił tak oczekiwany przez partyzantów wybuch. Karząca ręka dośięgła kaptu narodu białoruskiego w jego łóżku, w jego mieszkaniu uważanym za niedostępny twierdzę. Sprawiedliwość stała się zadość. Kuba nie kładł się spać. Niepociesz wśród radzieckich partyzantów dochodziło do zenitu. Czyżby oprawcy udało się ująć sprawiedliwość? Tyle trudu i wysiłku miało być na mome!

Bohaterką tego wspaniałego wyczynu była skromna licealanka wówczas 22 lata dziewczyna. Z kronikarską obowiązkowo dodajmy, jednak, że na jej sukces zapracował cały zespół oddanych, doświadczonych partyzantów. Oni to przygotowali wszystkie szczegóły i wcieliły w życie. Ich rękami została wykonana mina, oni też wreszcie zbierali informacje o zwyczajach Kubego, których nie mogła zebrać Lena. Wszystko to prawda, lecz przecież to Lena, niepozorna dziewczyna sforsowała nie zdobyta zawałaby się forcie Kubego i ona podłożyła minę. Jej też zasłużenie przypadł laur sławy — bohaterki zamachu na kaptu narodu białoruskiego.